

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, CZWARTEK, DNIA 19 MAJA 1949 R. Nr 137 (697)

Druga klęska anglosasów w ONZ

Porozumienie między Bevinem i Sforzą o podziale b. kolonii włoskich odrzucone przez Generalne Zgromadzenie

FLUSHING MEADOWS (PAP). Po przemówieniach wielu delegatów, z których część wypowiadała się za przyjęciem porozumienia Bevin-Sforza w sprawie b. kolonii włoskich, a część za jego odrzuceniem, Zgromadzenie ONZ przystąpiło do głosowania nad rezolucją Komitetu Politycznego, akceptującego w zasadzie wszystkie punkty wspomnianego wyżej porozumienia.

Głosowanie odbywało się początkowo nad poszczególnymi punktami rezolucji. Oto jego wyniki:

48 głosami przeciwko 8, przy 1 powstrzymujących się, przyjęto wniosek w sprawie przyznania Libii niepodległości po upływie 10 lat.

36 delegatów przeciwko 17, przy 6 powstrzymujących się, wyowiedziało się za oddaniem powierzenia nad Cyrenajką W. Brytanii. Przeciwko tej propozycji głosowali m. in. przedstawiciele Zw. Radzieckiego, krajów słowiańskich, Burmy, Egiptu, Izraela i Pakistanu.

Propozycja w sprawie oddania Włochom powierzenia nad Trypolitanią po upływie 1951 r. została odrzucona. Głosowało za nią

jedynie 33, przeciwko 17, przy 8 powstrzymujących się.

36 głosami, przeciwko 15, przy 7 powstrzymujących się, przyjęto punkt rezolucji, przewidujący powierzenie Francji nad Fezzanem.

W głosowaniu nad całą rezolucją sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Państwa Ameryki Południowej, które popierały powierzenie Włochom powierzenia nad Trypolitanią, wobec odrzucenia tego punktu, wypowiedziały się w głosowaniu przeciwko całej rezolucji. Rezolucja Komitetu Politycznego uzyskała jedynie 14 głosów przeciwko 37 przy 7 powstrzymujących się. Tym samym porozumienie Bevin — Sforza w sprawie b. kolonii włoskich zostało odrzucone.

W związku z powyższą decyzją Zgromadzenia, sprawa b. kolonii włoskich nie została na bieżącej sesji rozstrzygnięta. Z tego też powodu b. kolonie włoskie pozostaną nadal pod brytyjskim zarządem wojskowym aż do powzięcia przez Zgromadzenie odmiennej decyzji, która zapadnie prawdopodobnie na sesji jesiennej.

Wystąpienie delegata Polski

FLUSHING MEADOWS (PAP). Miliony ludzi chcą wiedzieć, czy ONZ broni wolności czy niewol-

nictwa, rządów kolonialnych czy wyzwolenia narodowego, pokoju wśród narodów czy też imperializmu i nowych zaborów — oświadczył delegat Polski — Jan Drohojowski, rozpoczynając debatę generalną w sprawie b. kolonii włoskich.

Posel Drohojowski poddał krytyce porozumienie zawarte w Londynie między Bevinem i Sforzą, które nazwał cieniem w plecy ONZ. „Ci dwaj dżentelmeni — oświadczył mówca — uzgodnili podział terytoriów, tak jak gdyby dzielili kawał materiału. Nie uwzględnili oni faktu, że b. kolonie włoskie zamieszkiwane są przez ludzi”.

Delegat polski podkreślił wpływ St. Zjednoczonych na politykę brytyjską i na porozumienie w

sprawie kolonii. „Wiemy — oświadczył Drohojowski — że St. Zjednoczone wykorzystują to, co pozostało z prestiżu brytyjskiego, aby realizować swe własne imperialistyczne cele. Wiemy, że obecny rząd brytyjski musi być posłuszny władowi planu Marshalla, aby utrzymać resztki swych pozycji imperialistycznego mocarstwa”.

Mówca stwierdza, że porozumienie Bevin — Sforza podyktowane zostało przez Waszyngton, a celem tego porozumienia są: bazy strategiczne, surowce oraz mięso armatnie.

W konkluzji delegat Polski wezwał Zgromadzenie do odrzucenia rezolucji Komitetu Politycznego, która jest tylko „parafrazą porozumienia Bevin — Sforza”.

Uczciwa opinia całego świata potępia gangsterskie metody władz angielskich

Fala protestów przeciwko więzieniu G. Eislera

Ze wszystkich stron napływają wiadomości, świadczące o tym, że sprawa Eislera wywołała niebywałe poruszenie w opinii światowej i ostre protesty niezliczonych organizacji i osób, o burzonych tym jaskrawym wypadkiem pogwałcenia prawa międzynarodowego i ogólnie przyjętych zwyczajów. Oto relacje korespondentów Polskiej Agencji Prasowej z różnych państw:

LONDYN PAP. Brutalne porwanie Gerharda Eislera ze statku „Batory” poruszyło głęboko postępową opinię brytyjską.

Do min. spraw wewn. Chuter Ede napływają protesty zw. zaw. organizacji społecznych i kulturalnych, oraz osób prywatnych, domagających się, by Eislera uwolniono i umożliwiono mu powrót do Niemiec.

Generalny sekretarz związku pracowników państwowych White, oraz przewodniczący brytyjskiej rady swobód obywatelskich w łącznym proteście stwierdzają, że sposób potraktowania Eislera przez władze brytyjskie dowodzi, w jakim stopniu W. Brytania podporządkowana jest St. Zjednoczonym.

Do protestów przylączyła się postępowy odłam duchowieństwa. Wikariusz z Kingstanding — Edward Charles — w łącznym proteście z sekretarzem rady zw. zaw. w Birmingham i z przedstawicielami 7 związków lokalnych domaga się uwolnienia Eislera.

W akcji protestacyjnej wzięła udział rada londyńska zw. zaw. Londyński okręg Brytyjskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie, w którym żąda natychmiastowego uwolnienia Eislera i umożliwienia mu powrotu do Niemiec.

Dzienniki brytyjskie przytaczają treść protestu polskiego, złożonego równocześnie w Londynie i w Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie. Pisma stwierdzają, że sprawa Eislera stała się głównym problemem politycznym w 3 stolicach: Londynie, Waszyngtonie i w Warszawie.

Ciekawy artykuł wstępny na temat sprawy Eislera ukazał się w znanym dzienniku liberalnym „Manchester Guardian”.

Aresztowanie Eislera — pisze ten dziennik — musi wywołać poważne zaniepokojenie wśród ludzi o różnych poglądach politycznych. Pomijając takie czynniki jak klauzule prawne — pamiętać należy o szerokim aspekcie tej sprawy.

Brytyjska opinia publiczna wierzy — pisze dalej „Manchester Guardian” — że Stany Zjednoczone wykażą poszanowanie dla

W ciągu 78 godzin rozładowano 8 tys. ton fosforytów

W ramach Czynu Kongresowego załoga robotnicza „Portorobu” w Nowym Porcie zobowiązała się przyspieszyć za i wyładunek statków o 50%. Robotnicy portowi rozładowali polski statek „Borysław”, który przybył do portu gdańskiego z ładunkiem 8 tys. ton fosforytów w przeciągu 78 godzin, podczas gdy normalny plan rozładunku przewidywał 192 godziny, uzyskano przy tym oszczędność czasu, wyrażającą się w 114 godzinach. Ponadto robotnicy Nowego Portu wyładowali 7,075 ton rudy tranzytowej z norweskiego statku „Porsange” w ciągu 48 godzin, zaoszczędzając 72 godziny. W dalszym ciągu robotnicy Portorobu zobowiązali się przyspieszyć wyładunek czas załadunku 3.200 ton cementu na grecki statek „Hermopolis” i rozładować 7.205 ton rudy żelaznej ze szwedzkiego s/s „Henryk Ibsen”.

Osiągnięcia zespołów robotniczych „Portorobu” uzyskane zostały przy wybitnym współudziale dźwigowców i kolejarzy.

Robotnicy Wybrzeża witają Kongres Związków Zawodowych

Fala zobowiązań przedkongresowych robotników Wybrzeża ogarnia coraz większą ilość zakładów pracy we wszystkich miastach woj. gdańskiego. Robotnicy podejmując te zobowiązania określają je w sumach osiągniętych dzięki nim oszczędności i wartości dodatkowej produkcji.

Robotnicy GUM-u zwiększają wydajność pracy

Robotnicy wydziału Taboru Pływającego GUM-u w Gdańsku zobowiązali się wykonać dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych remont motorówki wydobytej przy Westerplatte. Pracownicy warsztatów GUM-u w Gdyni zobowiązali się wykonać motorówkę „Pilot 9” i przedterminowo przeprowadzić remont dźwigu nr. 60 na Nabrzeżu Francuskim. Robotnicy GUM-u zatrudnieni na Holmie wyremontują 2 silniki do motorówek i jeden samochód osobowy. Personal techniczny administracji Wybrzeża przyspieszy wykonanie wału ochronnego pod Karwią i uporządkuje plac w Rozewiu.

Nowa cementownia w Wejherowie

Załoga robotnicza Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr. 5 we Wrzeszczu zatrudniona przy robotach budowlanych Cementowni „Wejherowo” postanowiła przyspieszyć roboty budowlane w budynku hali cementowni, wykonując prace ziemne, betonowe i żelbetonowe. Przez wykonanie zobowiązania budynek cementowni zostanie oddany do użytku o miesiąc wcześniej niż przewidywał plan robót, zaoszczędzi to 219.968 zł.

Dodatkowa produkcja wyrobów metalowych

Załoga Gdańskiej Fabryki Wyrobów Metalowych ukończy plan produkcyjny na miesiąc maj 25 bm. Do końca miesiąca robotnicy tej fabryki dadzą ponadto produkcję wartości 646 tys. zł.

Bój o Szanghaj rozpoczął

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutersa, Szanghaj zatrzęsł się od huków dział i bomb lotniczych, gdy we wtorek rozpoczął się bój o to miasto.

Nad Szanghajem krąży samoloty wojskowe. Połowe umocnienia Armii Ludowej widoczne są ze szczytu wielkich gmachów Szanghaju.

Pełny sukces Frontu Ludowego

Oficjalne wyniki wyborów na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Węgierskie min. spraw wewn. ogłosiło ostateczne wyniki wyborów do parlamentu, które odbyły się w niedzielę 15 maja.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 6.053.972 osób, z czego głosowało 5.730.519. Na Front Ludowy oddano 5.478.515 głosów — a przeciwko 165.283. Nieważnych głosów było 86.721.

Z 16 okręgów wyborczych, na

jakie podzielony był kraj, wybrano 335 posłów. Prócz tego Front Ludowy uzyskał 60 mandatów z tzw. „listy państwowej”. Do cyfry tej dojdą jeszcze dalsze mandaty z okręgów wyborczych, w których pozostały ilości głosów mniejsze niż 16 tys. (ilość potrzebna do uzyskania mandatu). Głosy te są obecnie liczone i główna komisja wyborcza, po kilku dniach, ustali jakimi okręgami przypadną dodatkowe mandaty.

Zwolnienie zbrodniarzy wojennych Rundstedta, Mannsteina i Straussa

Nota polska do W. Brytanii domaga się wyjaśnień

WARSZAWA (PAP). W październiku 1948 r. Ambasada Brytyjska w Warszawie notyfikowała Rządowi R. P. że władze brytyjskie w Niemczech przygotowują proces przeciwko generałom niemieckim von Rundstedtowi, von Mannsteinowi i Straussowi, oskarżonym o zbrodnie wojenne, popełnione m. in. na terytorium polskim; Ambasada prosiła władze polskie o dostarczenie materiałów dowodowych.

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce przygotowała obszerny materiał dowodowy, ujawniający fakty, świadczące o uczestnictwie generałów w zbrodniach eksterminacji ludności polskiej. W szczególności dowiedziono, na podstawie licznych dokumentów i zeznań świadków, że oskarżeni generałowie byli współwinnymi zbrodni mordowania zakładników, podpalania wsi, grabieży własności publicznej, prywatnej itd. Zebrane materiały dowodowe, w objętości kilku tomów, zostały dostarczone Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie.

Prasa zagraniczna podała w ostatnim czasie informacje o zarządzeniu władz brytyjskich, zlecającym umorzenie postępowania karnego przeciwko generałom von Rundstedtowi i Straussowi bez przeprowadzenia rozprawy.

W związku z powyższymi

faktami Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyłało ostatnio Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

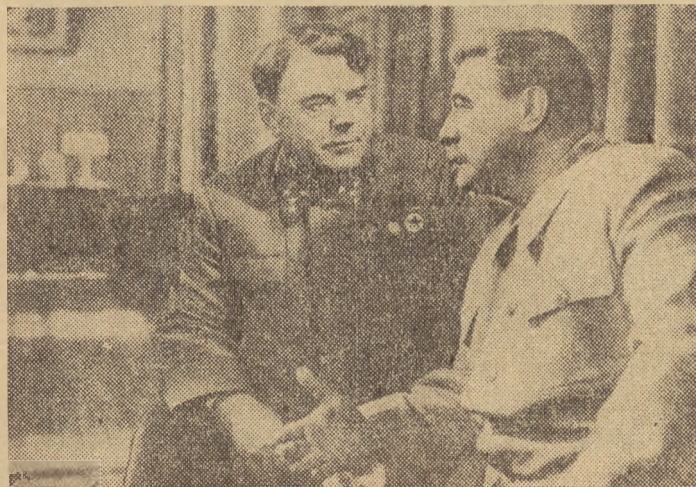
„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie i nawiązując do noty Ambasady z dn. 30 października 1948 r. oraz noty następujących Ambasady z dnia 24 grudnia 1948 r. i z dnia 10 lutego 1949 r. na zaszczyt za komunikować, co następuje:

Na wniosek Ambasady władze polskie zebrały i opracowały z dużym nakładem pracy materiały dowodowe przeciwko b. niemieckim, generałom von Rundstedt, von Mannstein i Strauss, które miały być użyte w procesie wytoczonym im przez władze brytyjskie.

Według wiadomości prasowych, rząd Jego Królewskiej Mości zaniechał przeprowadzenia procesu przeciwko genera-

łom von Rundstedt i Strauss i zarządził zwolnienie ich z aresztu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych byłoby wdzięczne Ambasadzie za wyjaśnienie, czy powyższa informacja, która musiałaby wywołać zdziwienie Rządu Polskiego, odpowiada prawdzie”.



Jedna ze scen radzieckiego filmu „Bitwa o Stalingrad”. Generałissimus Stalin w rozmowie z marsz. Wasiliewskim.

„Neues Deutschland” oświadcza, że tak silna rzekomo Ameryka ujawniła całą swą słabość, gdy wszczęła pościg za nieuzbrojonym człowiekiem, który wreszcie z własnej woli opuścił kraj, gdzie trzymano go siłą, mimo formalnej deportacji.

Włochy

RZYM (PAP). Cała prasa włoska zamieszcza sprawozdania swoich korespondentów londyńskich, opisujące okoliczności aresztowania Eislera.

„Unita” podkreśla, że niesłychany ten fakt pogwałcenia prawa międzynarodowego poruszył angielską opinię publiczną, wywołując protesty nie tylko posłów komunistycznych, ale nawet labourystowskich członków parlamentu. Korespondent „Messaggero” podkreśla, że policja brytyjska zastosowała wobec Eislera przymus fizyczny.

Belgia

BRUKSELA (PAP). Wszystkie dzienniki belgijskie zamieściły wiadomość o aresztowaniu Eislera pod sensacyjnymi nagłówkami.

Organ belgijskiej partii katolickiej „La Libre Belgique” cytując oświadczenie adwokata Eislera, stwierdza, że „aresztowanie przez uzbrojoną policję pasażera na polskim statku jest przestępstwem równym napaści bandy opryszków”.

Dziennik „Drapeau Rouge” w artykule pt.: „Kidnapping Atlantycki” podkreśla m. in., że rząd labourystowski ułatwia ucieczki oszustom typu Stanley’a, broni faszystów morderców, mobilizuje policję przeciwko pochodom robotniczym, przyjmuje owacyjne notorycznych faszystów, zbiegłych z krajów demokracji ludowej, popiera i usłaskawia hitlerowców.

M/s „Batory” w drodze po repatriantów z Francji

Nasz transatlantycki pasażerski m/s „Batory” po wyokrętowaniu pasażerów w Kopenhadze wyruszył w dodatkowy rejs do Le Havre, gdzie zabierze na swój pokład grupę 790 repatriantów, powracających do kraju po wieloletniej nieobecności. Statek powróci do portu macierzystego w dniu 21 bm. i rozpocznie następny rejs 24 maja. M/s „Batory” odbywając w ramach jedynego rejsu dodatkowa podróż do portu francuskiego, zaoszczędzi poważne sumy.

„Humanite” stwierdza z ironią, że Dep. Stanu, domagając się od policji angielskiej aresztowania Eislera, pragnął widocznie sprawdzić działanie umowy politycznej łączącej sygnatariuszy paktu atlantyckiego.

„Ce Soir” stwierdza, że porwanie Eislera stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego i prawa azylu.

Niemcy

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung”, omawiając sprawę Eislera pisze, że sprawa ta „która była dotychczas skandalem sprawiedliwej amerykańskiej, stała się obecnie również skandalem sprawiedliwości angielskiej”.

CEZARY BEREZOWSKI
profesor prawa międzynarodowego U.W.

Aresztowanie Eislera w świetle międzynarodowego prawa morskiego

Od trzech i pół wieku panuje na pełnym morzu zasada wolności żeglugi. Statki i okręty na tej przestrzeni podlegają władzy państwa, do którego należy dana jednostka morska, chyba, że prawo międzynarodowe postanawia inaczej. Kompetencja państwa flagi nie znika, gdy statek przepływa przez morze przybrzeżne innego państwa, a nawet gdy jest zakotwiczony na obcych wodach przybrzeżnych lub znajduje się w obcym porcie. W takich wypadkach państwo terytorialne rozciąga wprawdzie swe kompetencje na statek obcy, lecz nie może ich wykonywać samowolnie i przesadzać wykonywania praw państwa flagi, utrudniając przez to lub uniemożliwiając prawo do żeglugi morskiej.

Prawo i orzecznictwo państw morskich w różny sposób ujmują sytuację prawną obcych statków na swych wodach lub w swych portach. Kraje kontynentu europejskiego traktują kompetencje państwa flagi w sposób bardziej liberalny od Wielkiej Brytanii. Praktyka pierwszej grupy państw datuje się od roku 1806, gdy Francja uznała, że władze wybrzeża mogą wkraczać jedynie w przypadkach, w jakich wydarzenia na obcym statku naruszają spokój w porcie. Protesty swego czasu wywołał, nieuchylony do tychczas, angielski akt o jurysdykcji na wodach terytorialnych z r. 1878, który uznał kompetencję władz angielskich do ścigania i karania przestępstw, nawet gdyby popełnili je cudzoziemcy na obcych statkach. Ten sam akt wymaga jednak zgody rządu danego państwa na wszczęcie dochodzenia. Orzecznictwo angielskie uznaje swą niekompetencję, gdy chodzi o sprawy własne statku, do których zalicza sprawy dyscyplinarne i stosunki pomiędzy kapitanem, załogą i pasażerami. Ha ska konferencja kodyfikacyjna z r. 1930 uchwaliła prowizoryczny projekt umowy międzynarodowej, który wprowadziłby prawo państwa terytorialnego do przeprowadzenia aresztowania lub śledztwa na pokładzie obcego statku, lecz równocześnie wymagał uwzględnienia interesów żeglugi. W odpowiedzi na rozesłany kwestionariusz, rząd brytyjski m. in. odpowiedział, że w sprawach karnych władze portowe nie posiadają kompetencji na obcym statku, poza wypadkami wezwania przez przedstawiciela państwa flagi albo osoby bezpośrednio zainteresowanej i naruszenia spokoju w porcie. To stanowisko stara się salwować postanowienie aktu z 1878 r., skoro równocześnie uznaje, że władza państwa terytorialnego decyduje ostatecznie o wkro-

czeniu na statek obcy. Uwagi powyższe dowodzą, że władze portowe mogą na skutek własnej decyzji wykonywać jurysdykcję na statku obcym tylko w wypadku zagrożenia lub naruszenia interesów państwa terytorialnego (zakłócenia spokoju w porcie).

Trudno jest mówić o zagrożeniu lub naruszeniu tego porządku, jeżeli przestępstwo popełniono na pełnym morzu i statek wpływa do portu. (Praktyka odmiennej świadczy o skrupowaniu wolności żeglugi na morzach otwartych). Podobnie nie można twierdzić, aby porządek prawny państwa terytorialnego mógł być naruszony, lub choćby zagrożony, gdy do portu zawija statek, na którego pokładzie znajduje się pasażer, który popełnił przestępstwo w innym kraju, w którym wsiadł na statek, a statek ten odbył podróż przez pełne morze. Na tym stanowisku stoi również judykatura i praktyka krajów anglosaskich.

Na kontynencie amerykańskim wydarzył się w 1922 r. następujący wypadek: Pościł meksykański w Guatemali zwrócił się z zapytaniem do posła USA, czy obywatel miejscowy, któremu udzielono azylu w poselstwie meksykańskim nie będzie aresztowany w razie umieszczenia go na statku amerykańskim w porcie guatemalskim. W odpowiedzi posła amerykański zaznaczył, że władze miejscowe będą mogły dokonać aresztowania, jak długo statek pozostanie na wodach guatemalskich. Departament Stanu potwierdził to stanowisko, przez co uznał, że poza granicą wód tery-

torialnych kończą się kompetencje prawa i władz guatemalskich. Po wypłynięciu na wody pełne jednostka mogłaby korzystać z opieki prawa i władz amerykańskich.

Wyrok sądu angielskiego z r. 1860 dotyczył kapitana statku brytyjskiego Bragintona, który uwięził obywateli chilijskich w drodze z Valparaiso do Liverpoolu. Władze chilijskie po skazaniu swych obywateli na banicję, umieściły ich przy zastosowaniu siły na statku, którego kapitan zawarł z rządem chilijskim umowę o przynusowe przewiezienie skazańców do Liverpoolu. Sąd uznał, że przewóz tych osób do Wielkiej Brytanii mógł być nawet zgodny z prawem chilijskim, i mógł ich przewieźć statek chilijski, jednak prawa Chile poza obrębem tego państwa nie mają znaczenia dla statku angielskiego.

Dla przestępstw politycznych i dla przestępstw pospólnych z nimi związanych, republiki środkowo-amerykańskie uznały w umowie z 1907 r., że władze i prawo państwa, gdzie czyn popełniono, mogą jedynie wówczas żądać wydania przestępcy, który wkroczył na obcy statek, jeżeli statek ten znajduje się w porcie lub na wodach terytorialnych. Stąd wynika brak kompetencji państwa terytorialnego w stosunku do sprawy takiego czynu, gdy statek udzielający azylu, znalazł się na pełnym morzu. Stąd również wynika brak kompetencji państwa trzeciego, którym jest państwo, do którego portu taki statek zawinął.

W świetle tych rozważań, wypadki, jakie rozegrały się 14 bm. w Southampton i polegały na przynusowym, wbrew stanowisku władz polskich, wciągnięciu na ląd i pozbawieniu wolności pasażera, cudzoziemca, znajdującego się na obcym statku „Batory”, nie mogły być w żadnym wypadku uzasadnione z punktu widzenia prawa.

Zatrzymany nie popełnił żadnego czynu, który by naruszał a choćby nawet zagroził porządkowi prawnemu państwa terytorialnego. Przyjmując nawet fakt popełnienia przestępstwa w USA, wystarczy uwzględnić praktykę amerykańską i orzecznictwo angielskie, by uznać, że z chwilą opuszczenia przez „Batorego” amerykańskich wód terytorialnych ustala kompetencja władz i prawa USA. Na pełnym morzu Eisler podlegał jedynie polskiemu prawu, spod którego ochrony mógł wyjść tylko z chwilą zawinięcia statku do portu angielskiego i to wówczas jedynie, gdy kapitan lub konsuł polski zwróciłby się o pomoc do władz angielskich, albo gdyby Eisler popełnił przestępstwo na wodach terytorialnych brytyjskich.



5 miliardów pasażerów w ciągu 14 lat przewiozły pociągi moskiewskiego metra

MOSKWA (PAP). Wielotysięczna załoga słynnego metra moskiewskiego obchodziła 15 bm. 14-lecie uruchomienia pierwszej linii metra. W ciągu tych lat moskiewska kolej podziemna rozbudowała się wielokrotnie i stała się niezastąpionym rodzajem komunikacji miejskiej, upiększeniem i dumą radzieckiej stolicy.

Długość linii podziemnych powiększyła się w tym czasie trzykrotnie, ilość stacji metra wzrosła z 13 do 29. Ilość wagonów wzrosła 7,5-krotnie, moc stacji transformatorowych 4-krotnie. Ogółem w ciągu 14 lat przez podziemną sieć metra przebiegło 8.130 tys. pociągów, przewoząc 5 miliardów pasażerów.

W r. 1935 — pierwszym roku działania metra — codziennie kursowało 487 pociągów, w przedwojennym 1940 roku już 1992 pociągów, zaś obecnie 2.153 pociągów. Szybkość techniczna pociągów wzrosła z 28,4 do 40 km. na godzinę.

Dzięki tak potężnej rozbudowie moskiewskiej kolei podziemnej znacznie wzrósł jej udział w miejskich przewozach pasażerów. W roku 1935 wynosił on zaledwie 20 proc., w r. 1940 — 14,3 proc., zaś w I kwartale br. — 28 proc. W III kwartale br. uruchomiony zostanie pierwszy odcinek okrężnej linii metra o długości ponad 7 km., co jeszcze bardziej powiększy znaczenie metra w systemie komunikacyjnym Moskwy.

Samoloty na usługach naszego eksportu

Jak już podawaliśmy, eksport czarnych jagód, przeważnie do Anglii, prowadzi spółdzielnia „Las”. W tegorocznym sezonie większość wysyłanych zagranicę towarów odejście z portu gdyńskiego na pokładzie s/s „Lublin”. Niezależnie od tego Oddział Spółdzielni w Krakowie będzie posługiwał się samolotem, który poraz pierwszy w historii eksportu polskiego dostarczy towar bezpośrednio do Anglii. W dniu 9 czerwca br. z portu gdyńskiego wypłynął pierwszy transport eksportowych jagód i równocześnie wyruszył pierwszy samolot z Krakowa. Następny ładunek przewidziano w czasie do 22 czerwca, zaś po tym terminie codziennie będą odpyływały z Gdyni dalsze transporty. Bazę towarową stanowi w porcie magazyn „Cukroport”. Eksportowe jagody będą wysyłane zagranicę do połowy sierpnia br.

Na drodze do zjednoczenia ruchu ludowego Drugi dzień obrad RN PSL

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad Rady Naczelnej PSL referat p.t.: „Walka o odrodzenie PSL” wygłosił sekretarz naczelny PSL — Banach. W referacie tym scharakteryzował on początkowy rewolucyjny okres ruchu ludowego, omówił błędy w działalności stronnictwa ludowego w okresie międzywojennym, a następnie zajął się analizą postawy kierownictwa ruchu ludowego w okresie okupacji.

Z błędnych założeń, tkwiących w ruchu ludowym w tych okresach oraz z błędnej oceny przeszłości historii ruchu ludowego i historii Polski, wywodził mówca błędy, popełnione przez prawicową część ruchu ludowego w okresie powojennym.

Znaczną część swego referatu poświęcił pos. Banach walce lewicy PSL-owskiej z kierownictwem nikolajewskim stronnictwa oraz dorobkowi ideologicznemu odrzuczonego PSL.

Dalszą część drugiego dnia obrad wypełniła dyskusja, która rozwinęła się nad referatami, wygłoszonymi w czasie obrad.

Po głosowaniu w ONZ nad sprawą Hiszpanii

Franco dwukrotnie odkładał swoje przemówienie na otwarcie Korteżów (parlament frankistowski mianowców). Czekał on — jak podało radio londyńskie — na wynik ostatecznego głosowania w ONZ. Franco wierzył bowiem, że głosowanie nad wnioskiem w sprawie zniesienia bojkotu gospodarczego i politycznego w stosunku do frankistowskiego reżimu wypadnie pomyślnie.

Ale Franco nie doczekał się. Generalne Zgromadzenie odrzuciło prowokacyjny wniosek, godzący w same podstawy istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Reżim frankistowski został raz jeszcze potępiony.

Nie znaczy to, aby Franco bezpodstawnie wierzył w możliwość cofnięcia przez ONZ bojkotu jego reżimu. Protektorzy Franco nie szczędzili wysiłków na terenie Zgromadzenia ONZ, aby sprawa przyjęła taki właśnie obrót: „Polityka amerykańska — oświadczył sekretarz USA, Dean Acheson — ma na celu wprowadzenie Hiszpanii z powrotem do rodziny zachodnio-europejskiej”. „Rząd brytyjski — wtórował mu minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Bevin — widzi wielkie korzyści w posiadaniu swego ambasadora w Madrycie”. Za kulisami ONZ amerykańscy i angielscy politycy grozili i szantażem usiłowali zmobilizować większość dla „zrehabilitowania” reżimu frankistowskiego.

Jednakże siła nacisku anglo-amerykańskiego okazała się słabszą od nacisku opinii publicznej całego świata. Nawet w samych Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii nacisk opinii publicznej był tak silny, że mimo oficjalnych wystąpień w obronie gen. Franco, delegacje angielska i amerykańska w ONZ musiały powstrzymać się od głosu wania.

Na przykładzie ostatniego głosowania w ONZ w sprawie Hiszpanii możemy wyraźnie zaobserwować, jak w polityce międzynarodowej szale przechyla się na stronę obozu demokratycznego, na stronę narodów młujących pokój i wolność. Demonstracje przeciwko krwawemu reżimowi Franco, w obronie wolności narodu hiszpańskiego, jakie miały miejsce na Kongresie Pokoju w Paryżu i Pradze, odbiły się echem w sali, w której odbywało się głosowanie nad wnioskiem w sprawie Hiszpanii. Głos setek milionów ludzi reprezentowanych na Kongresie Pokoju nie mógł pozostać bez wpływu na stanowisko chwiejnych delegacji.

Podkreślić należy doniosłą rolę Związku Radzieckiego i Polski, konsekwentnych obrońców prawa narodu hiszpańskiego do wolności. Polska była projektodawcą wniosku o bojkot reżimu frankistowskiego. Związek Radziecki całym swoim autorytetem poparł wniosek Polski, demaskując przy tym obłudną grę mocarstw zachodnich. Upadek prowokacyjnej rezolucji, zmierzającej do oddarczenia Franco tytułem „demokraty”, jest zwycięstwem pokojujowej polityki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jest zwycięstwem wszystkich sił postępu i pokoju.

Delegacja polska do ONZ w obronie greckich działaczy związkowych

GLUSHING MEADOWS PAP. Członkowie delegacji polskiej do ONZ zostali we wtorek przyjęci przez przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego dr. Evatt, interweniując w sprawie 10-ciu greckich działaczy związkowych, skazanych przez sąd ateński na karę śmierci.

Delegacja polska domagała się podjęcia przez ONZ akcji, zmierzającej do uratowania życia skazanych.

1.205.590 sztuk trzody chlewnej z kontraktowano do dnia 10 maja

WARSZAWA PAP. Według danych komisarzy do spraw hodowlanych przy Ministerstwie Rolnictwa i R. R. do dnia 10 maja br. zakontraktowano ogółem 1.205.590 szt. trzody chlewnej, co stanowi wykonanie 113,3 proc. planu.

W akcji kontraktowania przodują w dalszym ciągu województwa: lubelskie, które wykonało 158 proc. planu, łódzkie — 144

PORTY PRACUJĄ

PONAD PÓŁ MILIONA TON W CIĄGU 15 DNI W okresie od 1. do 15. bm. porty zespołu Gdańsk - Gdynia przetładowały łącznie około 539.000 ton towarów. Z tego na import przypada 75.000 ton, w tym 39.000 ton rud żelaznych oraz 464.000 ton na eksport. W okresie sprawozdawczym przez oba porty zespołu wysłano zagranicę ok. 400.000 ton węgla.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY PROMU KOLEJOWEGO DO SZWEDCJI Począwszy od dnia 15. bm. równocześnie do wejścia w życie nowego rozkładu kolejowego, uległy również zmianie terminy odjazdów promu kolejowego, łączącego Odrę Port z Trolleborgiem. Obecnie promy odpywają z Odrę dwa razy w tygodniu, tj. we wtorek i sobotę o godz. 12-ej. W drodze powrotnej promy zawijają będą w poniedziałki i piątki o godz. 17-ej.

„GEN. WALTER” NA DOK Na dok Stoczni Gdańskiej wszedł ostatnio motorowiec „Gen. Walter”, który po długim 7-miesięcznym rejsie odnowi tzw. klasę roczną. Statek nie wykazuje poważniejszych uszkodzeń, przeto robotnicy stoczniowi wykonają tylko drobne naprawy wind, ładowni, przegląd silników pomocniczych itp. Termin ukończenia robót przewidziano na dzień 22 bm.

Równocześnie zszedł z doku motorowiec „Tobruk”. Ekipy robotników załadowały na niego statki s/s „Tova” i s/s „Tusna”. Przywożą łącznie 761 ton celulicy, przeznaczonej dla Węgier.

WZROST WĘGERSKIEGO RUCHU PRZEMYSŁOWEGO PRZEZ PORTY POLSKIE Stale zacieśnianie się stosunków gospodarczych między krajami demokracji ludowej objawia się zwłaszcza w dziedzinie transportu morskiego. Na podstawie zawartego ostatnio porozumienia znaczne ilości węgierskich towarów im portowanych i eksportowanych przechodzi przez porty polskie. Ostatnio dnia 17. bm. zawinęły do Gdyni dwa szwedzkie statki s/s „Tova” i s/s „Tusna”. Przywożą łącznie 761 ton celulicy, przeznaczonej dla Węgier.

DUŻE TRANSPORTY RUMUŃSKIEJ PSZENICY W ramach układu zawartego z Rumunią, otrzymujemy z tego kraju tytułem zamiany za żyto większe ilości pszenicy. Dnia 17. bm. do portu gdyńskiego zawinął duński motorowiec „Benny Skou” przywożąc 6.550 ton oraz Gdańsk norweskie „Skogland” z ładunkiem 3.500 ton pszenicy. Następne ładunki pszenicy z Rumunii spodziewane są w najbliższych dniach.

POSTÓJ STATKOW w dniu 18 V. 49.

GDAŃSK	manitas wł., Halmstad szw., Irpis radz., Orsha fin., Adolf Bratt szw., Frode szw.
Wolna Strefa: Lechistan pol., Mira fin.	
Kanał Portowy: Birte dun., Arrabella fin., Mays radz.	Nabrz. Duńskie: Brandlien dun., Herno szw., Nabrz. Holenderskie: Holmen szw.
Basen Górniczy: Capitaine Jean Vougere franc., Rike Skou dun., Narwik pol., Charkow radz., Rosalba panam., Absalon dun., Oskar Borieson szw., Skandy nawie fin., Forsanger norw., Kęstusko pol.	Nabrz. Francuskie: Barresund fin., Kety szw., Nabrz. Polskie: Jaskiel pol., Paragwaj dun., Jaderen norw., Julia Mary hol., Mazury pol., Baltrafic bryt., Baltrafic bryt.
Dworzec Wileński: Hermonopolis grec., Skogland szw., Henryk Ibsen norw., Onego radz.	Nabrz. Rotterdamskie: Untklipen szw.
Kanał Kaszubski: Belgien dun.	Nabrz. Indyjskie: Avance dun., Zwińdracht hol., Bene Skou dun., Narocz pol., Dar Pomo rza pol.
GDYNIA	Nabrz. Amerykańskie: Vesser M. hol., Tysy pol.
Nabrz. Śląskie: Turnia pol.	
Nabrz. Szwedzkie: Hu-	



Eugenia Lemieszonok obchodziła jako pilotka lotniczych linii radzieckich jubileusz milionowego kilometra w powietrzu

Z zaduchu i zgiełku miast przemysłowych w góry lub nad morze

Akcja wczasów pracowniczych na nowym etapie rozwoju

Wczasy pracownicze są w życiu polskim zjawiskiem nowym, powstałym w ustroju demokracji ludowej.

Akcję wczasów rozpoczęła KCZZ i poszczególne związki zawodowe jeszcze w roku 1945. Z wczasów skorzystało w pierwszym roku ich istnienia przeszło 125 tys. osób. Popularność wczasów rosła w masach pracowniczych z roku na rok i w miarę wzrostu liczby domów wypoczynkowych, zanotowano w roku 1946 ponad 177 tys. wczasowiczów, a w roku 1947 przeszło 236 tys. W r. ub. liczba wczasowiczów przekroczyła 350 tys. Planuje się, że w r. b. przez domy wypoczynkowe przejdzie pół miliona osób, co stanowi 16,5 proc. ogółu pracujących, zrzeszonych w związkach zawodowych.

Organizacja wczasów pracowniczych przeszła w ciągu czterech lat poważną ewolucję. Początkowo domami wypoczynkowymi dysponowały poszczególne związki zawodowe, przedsiębiorstwa i instytucje, w wyniku czego powstały znaczne różnice w wyposażeniu i poziomie wyżywienia w różnych domach. Niektóre związki miały nadmiar miejsc w swoich domach, inne nie posiadały w ogóle domów wypoczynkowych. Brak planowego rozdziału miejsc powodował, że w miesiącach letnich domy wypoczynkowe były przepełnione i wielu pracowników nie mogło znaleźć

miejsca, w pozostałych miesiącach zaś świeciły pustkami, a utrzymanie ich w pogotowiu pochłaniało milionowe sumy.

Wreszcie skomplikowany system wydawania skierowań na wczasy, upoważnienia do tego różnych instancji związkowych oraz brak akcji uświadamiającej związków zawodowych wśród robotników, stały się przyczyną, że z wczasów korzystali głównie pracownicy umysłowi.

Stosunek ilości wczasowiczów — pracowników umysłowych do wczasowiczów — pracowników fizycznych znajdował się w wyraźnej kolizji z proporcją obu tych grup pracowniczych w ogólnym stanie zatrudnienia.

Ujawienie niedomagań akcji wczasów doprowadziło do istotnych zmian organizacyjnych. Całość akcji została scentralizowana w Funduszu Wczasów Pracowniczych KCZZ. Rok 1949 jest właśnie pierwszym rokiem całkowitej centralizacji akcji wczasów.

W celu ułatwienia zarządu domami wypoczynkowymi utworzono cztery dyrekcje okręgowe FWP — Śląsko-Krakowską, Jelenio-Górską, Warszawską i Morską. Stworzono nowy rozdział miejsc dla wszystkich związków zawodowych na okres całego roku. Plan przewiduje stu procentowe wykorzystanie domów w ciągu 10 miesięcy w roku (bez marca i listopada).

Celem równomiernego rozdziału miejsc na wczasach wydawanie skierowań przejęły rady zakładowe i najniższe ogniewa związkowe.

Jakość posiłków we wszystkich ośrodkach wczasów została ustalona na 4.000 kalorii dziennie.

Pomyślano również o warunkach

podróży wyjeżdżających na wczasy i w celu zlikwidowania natłoku na kolejach, turnusy wypoczynkowe będą się rozpoczynać w różnych dniach miesiąca, a nie jak dotychczas tylko 1-go i 16-go.

Wszystkie te zarządzenia są służące i celowe. Jak przeprowadzone będą w praktyce, okaże się nie za długo.

Obok rozwoju ilościowego i organizacyjnego wczasów, zaznacza się również stały rozwój ich form.

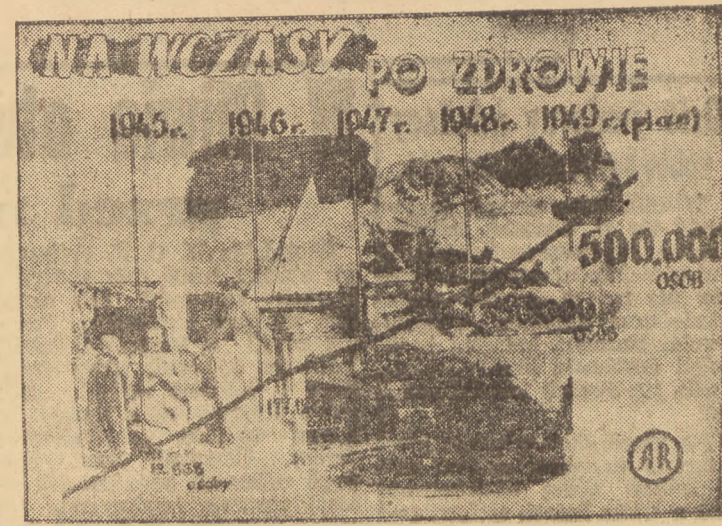
W roku bieżącym 40 tys. pracowników skorzysta z trzytygodniowych pobytów kuracyjnych w miejscowościach uzdrowiskowych. Dalszemu rozwojowi ulegnie również wymiana wczasowiczów z państwami demokracji ludowej. W tym sezonie letnim zorganizowane będą po raz pierwszy wczasy rodzinne dla przodowników pracy, wczasy dla matek z małymi dziećmi, obozy krajoznawcze, ruchome wczasy kolarskie, kajakowe itp. Po raz pierwszy również wysłano na wczasy 4,5 tys. robotników rolnych, a polskie uzdrowiska w zimie

zapełniły się mało- i średniorolnymi chłopami.

Słownie wszystkie domy wypoczynkowe objęte będą akcją kulturalną, która dostarczy wczasowiczom maksimum rozrywek i przyjemności. Zabawy towarzyskie na powietrzu lub w świetlicach, gry zespołowe, zabawy taneczne, wycieczki turystyczne i krajoznawcze, koncerty, przedstawienia, pogadanki, biblioteki i sport urozmaicą i zwiększą społeczną wartość wczasów.

Wyprowadzenie setek tysięcy robotników z zaduchu i zgiełku miast przemysłowych, z ciemności kopalni, żaru i bałasu hut, z drażniącego pyłu fabryk włókien nitycznych i tytoniowych w pokryte lasami góry, nad morze, jeziora i rzeki, umożliwienie robotnikom obcowania z przyrodą i spędzenia beztrudnego odpoczynku w kulturalnych i dobrych warunkach jest najlepszym świadectwem naszego postępu społecznego, jest miarą troski, jaką Polska Ludowa otacza świat pracy.

J. F. Ch.



PRZYGOTOWANIA do Morskiej Narady Oszczędnościowej

Zapowiadana na dzień 19 bm. morską naradą oszczędnościową ze względu na pobyt Ministra Żegluga zagranicą została przelożona na 26 i 27 bm. Narada odbędzie się w sali teatralnej Stoczni Gdańskiej przy współudziale Ministra, który wygłosi referat p.t. „Oszczędności na odcinku morskim”.

Drugi referat wygłosi tow. Młodnicki, przewodniczący komitetu PZPR marynarzy, omawiając znaczenie udziału mas pracujących w realizacji planów oszczędnościowych. Po referatach i dyskusji rozpoczną pracę sekcje — usług portowych, rybołówstwa, stoczni i żegluga. Po podsumowaniu obrad, którego dokona Minister, uczestnicy narady, których liczba przewidziana jest na ok. 400 reprezentujących poszczególne instytucje, wchodzące w skład Ministerstwa Żegluga, zwiedzą nasze porty i stocznie oraz odbędą wycieczkę na Hel.

W chwili obecnej we wszystkich instytucjach portowych, żeglugowych i stoczniowych odbywają się konferencje tzw. robocze, które opracowują materiały dla obrad i wnioski w zakresie realizacji planów oszczędnościowych.

Straż Ochrony Kolei dobrze spełnia swoje obowiązki IV Zlot SOK z terenu DOKP Gdańsk

W sali „Domu Kolejara” w Gdyni odbył się IV Zlot aktywów Straży Ochrony Kolei z terenu DOKP Gdańsk.

Poza dużą ilością aktywistów SOK w zlocie wzięli również udział Kom. Główny SOK

plk. Adrian i przedstawiciele zainteresowanych władz kolejowych i partyjnych.

Zlotowi przewodniczył wicedyrektor DOKP tow. Markowicz, który po zagajeniu i powołaniu prezydium, udzielił głosu kierownikowi Wydz. Komun. KW PZPR w Bydgoszczy tow. mgr. Długoszowi. Prelegent omówił w dłuższym referacie znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa pracy i prowadzoną obecnie walkę o pokój.

Sprawozdanie z działalności SOK złożył zastępca kierownika Oddziału w Gdańsku tow. Mońko.

Jednym z głównych zadań SOK jest walka z przestępczością na kolei. Na tym odcinku służba ta poszczyciła się może dobrymi wynikami. I tak w okresie od kwietnia 1948 r. do kwietnia 1949 r. odebrano ponad 28 tys. kg. skradzionego węgla, zatrzymując przy tym 176 osób. Wykryto 204 wypadki kradzieży mienia PKP, wartość zaś odebranych materiałów wynosi prawie 4,5 mil. zł. Mandatami karnymi ukarano 20.375 osób na sumę 1.291.559 zł. Wykryto również 8.509 wypadków nadużycia na sumę 1.579 tys. zł. Oprócz tego przekazano do Urzędu Skarbowego materiały wartości 135 tys. zł. i do Urzędu Likwidacyjnego przedmioty na sumę 156 tys. zł.

SOK bierze poza tym aktywny udział w pracy społecznej, w różnych kursach partyjnych i fachowych służb PKP. Zespoły artystyczne wyjeżdżają na wieś, a poszczególne grupy otaczają opieką Ośrodki Masynowe.

W dyskusji nad sprawozda-

niem brali udział liczni aktywiści, którzy poruszyli sprawy kursów wychowawczych, szkolenia ideowego, uświadczenia politycznego, etatów, przejścia do innych służb i trudności w pracy. Tow. Runge z Tezewa zwrócił m. in. uwagę na konieczność rozważania opieki nad młodzieżą, a szczególnie kołami ZMP, co spotkało się z gorącym przyjęciem ze strony słuchaczy.

Po dyskusji nastąpiło odczytanie listy nowoawansowanych pracowników SOK i dekretów etatów.

Następnie tow. dyr. Markowicz wręczył wyróżniającym się w pracy ofiarowane przez DOKP nagrody, w postaci cennych kompletów książek, zegarków i premii pieniężnych. Na zakończenie części oficjalnej uchwalono jednogłośnie rezolucję, solidaryzującą się z walką o pokój, prowadzoną na całym świecie przez siły postępowe.

Po wspólnym obiedzie odbyła się część artystyczna, w doskonałym wykonaniu chóru, orkiestry i solistów aktywów SOK.

ODCZYT prof. dr Kulikowskiego w Izbie Przem.-Handlowej

W cyklu wykładów popularno-naukowych, organizowanych przez Oddział Morski Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, prof. Wyższej Szkoły Handlu Morskiego dr Józef Kulikowski wygłosi odczyt na temat: „Pieniądz i kredyt w gospodarce socjalistycznej”. Odczyt odbędzie się dnia 19 bm. w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, ul. Pułaskiego 6. Początek o godz. 19-tej. Wstęp bezpłatny.

Wielki Koncert Filharmonii Bałtyckiej dla przodowników pracy

W piątek, dn. 20 bm. o godz. 17-tej w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu, Rokossovskiego 15, odbędzie się transmitowany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia Koncert dla Przodowników Pracy: WOP-u, Straży Portowej, Milicji Morskiej, Port. Straży Pożarnej, Portowego Urzędu Zdrowia i Urzędu Celnego.

Na program koncertu złożą się następujące utwory: Rybicki: „Polez zrekowinowy, Różycki: „Krakowiak z

baletu „Pan Twardowski”, Swatoki: „Pieśń Ludowa, Chaczaturian: „Taniec dziewcząt, wesele, górski taniec i les-ginka — z baletu „Gajana”, Sygietyński: „Taniec góralski”.

Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej dyryguje Bohdan Wodiczko, solistką będzie E. Busko - Turkowska (śpiew): „Słowo wiatracz: Józef Balcerak, konferansjer: Gliglerd Pawłowski. Wstęp bezpłatny.

Nieszczęśliwy wypadek w browarze we Wrzeszczu

W Browarze we Wrzeszczu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, w któ-

rym 26-letni Władysław Radke stracił obie nogi. W czasie przetwarzania na terenie browaru wagonu z węglem, Radke usiłował odhaczyć linę, za pomocą której konie ciągnęły wagon, przy czym potknął się i wpadł pod koła.

Nieszczęśliwa ofiarę wypadku prze-wieziono natychmiast do Akademii Lekarskiej. Stan Radkego jest ciężki.

Posiedzenie Polskiego Tow. Historycznego

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Gdański, zawiadamia że w czwartek dnia 19 bm. o godz. 17-tej odbędzie się miesięczne posiedzenie naukowe Oddziału z referatem Dr. Ks. Pawła Czapliewskiego: „Tytułatura książek pomorskich w okresie do XIV wieku”. Posiedzenie odbędzie się w lokalu Archiwum w Gdańsku, Wały Piastowskie 5. Goście mile widziani.

Stocznioowcy z Pleniewa powiększają naszą flotyllę dróg rzecznych

Edward Mijewski, który już w początkach 1945 roku przyjechał z Siedlec do Pleniewa, opowiada o początkach pracy na stoczni, jak o bardzo odległych czasach. „Było nas 15 młodych, stanowiących pierwszą ekipę robotników, skierowaną tu przez Dyrekcję Dróg Wodnych. W kanałach leżały zatopione statki i barki. Magazyny spaleni, maszyny zniszczone, dookoła sami Niemcy”.

Dzielnicy są ci robotnicy z Pleniewa. Jeszcze trwała wojna, a już zdążyli wyremontować 2 łodolamacze. Do czego doprowadził ich wysiłek, zauważyć można przy oglądaniu stoczni. Warsztaty są położone w trójkącie pomiędzy Martwą Wisłą, jej przełomem i kanałem. Przejęte w stanie zupełnego zniszczenia, dziś tętnią pracą, odbudowują barki, holowniki, pogłębiarki itp.

Na nabrzeżu jednego z basenów stoją amerykańskie łodzie desantowe, zakupione z demobilu. Odratowano je do Pleniewa, gdzie są przebudowywane na holowniki.

Na pokładach wyciągu stoi

łódź typu L.C.M. Miała częściowo uszkodzone kadłuby i mechanizmy, lecz dziś nie pozostał ślad po zniszczeniach. Gotowe już są konstrukcje żelazne, uzupełnione motory, a tam, gdzie stał niedgdyś śmiercionośny czołg, buduje się kajuty dla załogi. Brak jest jeszcze stolarki i instalacji elektrycznej. Obok, na drugiej łodzi, słychać stuk młotków i syk palników. Tu praca dopiero się zaczęła. Łódź po przebudowie pływająca będzie na Wiśle. Dla Żegluga na Odrze oddano już trzy holowniki, a wkrótce dalsze jednostki zasila flotyllę odrzańską, przewożącą ze Śląska polski węgiel.

Majster działu silników tow. Kosiniński skonstruował wspólnie z tow. Dziwulskim telegraf okrętowy. Dotychczas radiotelefony budowane były zagranicą. Obecnie dzięki rozwiązaniu i przestudiowaniu przez kilku towarzyszy mechanizmu, radiotelefony zainstalowano po raz pierwszy na holownikach, przebudowanych dla Państwowej Żegluga na Odrze.

Konstrukcja telegrafów polega na tym, że mechanizm posiada na mostku kapitańskim nadajnik, połączony z odbiornikiem, umieszczonym w maszynie. Po przesunięciu rączki nadajnika, odbiornik otrzymuje odpowiednią komendę, z której korzysta załoga. W budowie znajduje się 12 takich kompletów.

Tow. Jagła jest przodownikiem pracy i wyrabia normę w 132 proc. Jego brygadzje zawiązuje stocznia szybkie tempo remontu pogłębiarek. Kołyszą się one w tej chwili na kanale. Naprawiono już ich kadłuby i maszynię, wmontowano nowe silniki. Robotnicy pracują nad nimi zaledwie 3 miesiące, a jak mówi tow. Jagła, lada dzień wyjdą do eksploatacji. „Zółw”, „Dzik” i „Jaszczurka” za miesiąc przejdą na Wisłę do prac melioracyjnych.

Inna grupa robotników zakończyła ostatnio ciekawą pracę, budując tzw. „Koszarkę”, w której mieszczą się mieszkania pracowników, zatrudnionych chwilowo zdala od rodziny.

„Koszarka” wyposażona jest w sypialnię, jadalnię, świetlicę, łazienki i kuchnię. Pływająć z robotnikami po Wiśle.

Stocznia w Pleniewie pracuje cztery lata. W ciągu tego czasu wykonano kapitalny remont 67 jednostek, a między nimi 9 łodolamaczy, 6 holowników, 8 statków parowych i motorowych, 4 pogłębiarki, 3 dźwigi pływające, 2 motorowe promy, 15 barek itd. Oprócz tego wyremontowano 50 silników i 5 jachtów.

Otrzymały do remontu tabor przedstawiał wartość 290 mil. zł., a koszty remontu wyniosły 120 mil. zł. Po oddaniu jednostek do eksploatacji, wartość ich wzrosła do 670 milionów zł.

Osiągnięcia te są wynikiem zapалу, energii i szczerego podejścia do pracy 230 robotników. Im zawiązuje Dyrekcja Dróg Wodnych w Gdańsku spragniałe sukcesy swojej stoczni. Osiągnięcia te są tym większe, że duża część załogi, to ludzie, którzy dotąd nie mieli nic wspólnego z tego rodzaju pracą. (edior).

Mięso na bony i załączniki

Jak Wojewódzki Wydział Przemysłu i Handlu komunikuje, w piątek 20 bm. i sobotę 21 bm. odbędzie się sprzedaż mięsa na bony i załączniki do bonów oraz listy imienne pracowników instytucji państwowych i spółdzielczych. Na bony kat. PB, kupon nr: 5, będzie sprzedawane po pół kg. mięsa, na kupon nr. 18 załączników do bonów również po pół kg., na kupon, litera R, list imiennych po 1 kg., na kupon zaś oznaczony literą F (pierwszy tydzień) po pół kilograma. Mięso w wolnej sprzedaży będzie w przyszły poniedziałek, dnia 23 bm.

Nowy cennik reparacji obuwia

Wojewódzka Komisja Cennikowa ustaliła nowy cennik opłat za reparację obuwia z materiału własnego i powierzchniowego. Nowy cennik obowiązuje od dnia 16 bm. aż do odwołania wszystkie zakłady szewskie, znajdujące się na terenie Gdańska, Gdyni i Sopotu. Każdy zakład powinien wystawić nowy cennik w miejscu widocznym dla wszystkich klientów. Nie wystawienie cennika będzie karane wysoką grzywną.

Inauguracja szkolenia politycznego członków Stronnictwa Demokratycznego

W ostatnią niedzielę organizacje terenowe SD rozpoczęły, zgodnie z uchwałą Centralnego Komitetu, akcję masowego szkolenia.

W 25 ośrodkach szkoleniowych w woj. gdańskim wykład inauguracyjny na temat „Wstęp do ekonomii politycznej” wygłosili przedstawiciele CK i WK SD.

W Gdańsku w zebraniu, które odbyło się w udekorowanej sali MRN w Starym Ratuszu, z udziałem przedstawicieli CK ob. Kapicińskiego, sędziego Sądu Najwyższego i sekretarza WK Stępczaka, wykład inauguracyjny wygłosił dr Braunowa.

Sprawozdania z innych powiatów wykazują żywe zainteresowanie członków sprawą szkolenia. W zebraniach inauguracyjnych wzięli również udział przedstawiciele PZPR i SL oraz władz lokalnych.

W Gdyni w zebraniu szkoleniowym wzięli udział przedstawiciele CK Str. Dem. poseł inż. Faustyn Szlęzak, przedstawiciel WK Str. Dem. ob. Leonard Kruczek, przedstawiciel PZPR red. Wincen z Kraśko, przedstawiciel SL ob. M. Soński.

Zebranie zajął wiceprezes KM w Gdyni ob. R. Niedźwiedziński, p. t. czym wykład inauguracyjny, p. t. Wstęp do ekonomii politycznej” wygłosił poseł Szlęzak.

Po wykładzie odbyła się ożywiona dyskusja, w toku której

Dziecięce „Święto Wiosny” w Sopocie

Pod hasłem „Święto Wiosny” Koło Kobiet przy S. L. w Sopocie organizuje w salach Grand - Hotelu w sobotę dnia 21-go bm. zabawę dla dzieci. W programie zabawy mnóstwo atrakcji: orkiestra, wesołe konkursy, karykatury itd. Z dziećmi będzie się bawił 15 przedszkolaków. Na zakończenie odbędzie się wybór „Królowej Wiosny”.

Wstęp dla dziecka z mamusią 100 zł. Całość dochodu przeznacza się na budowę przedszkola we wsi samopomocowej na Żuławach.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Srebrna Szkatułka”, do czwartku włącznie, o godz. 19.30.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Harry Smith odkrywa Amerykę”, do czwartku włącznie.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Maria Stuart” Słowackiego. Początek przedstawienia o godz. 19.30.

Zw. Zaw. Muzyków — w sali „Ogólna” we Wrzeszczu, Wajdeloty 13 — codziennie o godz. 19.30 — „Kwiaty w Górale”.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Opowieść o prawdziwym człowieku”, początek seansów 17, 19, 21. Od lat 14.

Wrzeszcz — Bajka — „Dzłubarski”, dozwol: od lat 14. Początek seansów 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

Wrzeszcz — Capitol — „Noc w Casablanca”, dozwol: od lat 14. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21.

Oliwa — Polonia — „Piękna przysłoda”, dozwol: od lat 18. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21, w święta od 15-tej.

Sopot — Bałtyk — „Cygańska miłość”, dozw. od lat 16.

Sopot — Polonia — „Wakacje”, dozw. od lat 16. Seanse: godz. 17, 19 i 21, w niedzielę od 15-tej.

Gdynia — Warszawa — „Za nami pójda inni”, film polskiej produkcji, dozwol: od lat 14. Seanse w godz. 16, 18, 30 i 21.

Gdynia — Fał — „Trzeci szturm”, dozw. od lat 14, początek seansów w godz. 16 i 20.30.

Gdynia — Atlantic — „Konik Garbusiek”. Pierwszy kolorowy radziecki film rysunkowy. Początek o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Goplana — „Niecierpliwość serca” — pocz. seansów w godz. 16, 18, 30 i 21, w niedzielę od 13.30.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Rodzina Froment”, dozwol: od lat 14. Seanse w godz. 18, 30 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na czwartek dnia 19 maja br.
5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych, 5.30 — Koncert: 6.00 — Dziennik poranny, 6.15 — Muzyka rozrywkowa, 6.30 — Gimnastyka, 6.40 — Muzyka rozrywkowa, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wiad. dziennika porannego, 7.15 — Przegląd prasy stołecznej, 7.20 — Muzyka poranna, 8.00 — Streszczenie wiad. Dziennika porannego, 8.05 — Audycja dla kobiet, 8.15 — Muzyka, 8.35 — Wschodnia radiowa, 8.55 — „Daleko od Moskwy” powieść, odc. 29, 9.15 — Odczytanie programu lokalnego, 11.40 — Audycja dla przedszkolaków, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiad. południowa, 12.15 — Muzyka lekka, 12.20 — Audycja dla wsł. 12.50 — Polskie pieśń ludowe, 13.20 — Skrzynka PCK, 13.30 — Muzyka obładowa, 14.00 Kronika bułgarska, 14.15 — „Muzyka dawna”, 14.50 — Informacje, 14.55 — Wiad. miejscowe, 15.10 — Muzyka, 15.30 — „Śpiewamy piosenki”, 15.50 — Skrzynka ogólna, 16.00 — Audycja dla młodzieży, 16.20 — Aud. słowno - muzyczna, „Do broni komunistów”, 16.45 — „Przełom tygodnia na Wybrzeżu”, 17.00 — I Dziennik popołudniowy, 17.15 — „Ludowa chorała pieśń rosyjska”, 17.45 — Muzyka, 17.50 — „Zespoły komórkowe” pog. 18.00 — Beethoven, Symfonia pastoralna, 18.45 — II Dziennik popołudniowy, 19.00 — Wschodnia radiowa, 19.20 — Festiwal Muzyki Ludowej, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.25 — Audycja „Śpiewki”, 21.40 — Lekka muzyka dwufortepianowa, 22.00 — „Sprawa Kati Masłowej”, słuch. wg. powieści Lwa Tołstoja „Zmarłe wychwtań”, 22.40 — Muzyka 22.40 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka poważna, 23.50 — Program na dzień następny.

GŁOS SPORTOWY

Dzisiaj juniorzy gdańscy
walcą o mistrzostwo Wybrzeża

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Gdańsku indywidualne mistrzostwa bokserskie juniorów. Młodzi zawodnicy, którzy nie raz w cichociśnieniu zazdrościli sukcesów i sławy swoim starszym kolegom będą mieli doskonałą okazję wykazania się swoimi kwalifikacjami.

Na ringu obok zupełnie nieznanego szerszemu ogółowi zawodników staną zabierający już w wielu bojach czołowi zawodnicy gdańscy z Sochewińskim, Antkowiakiem i Flisińskim na czele.

Nie jeden młody, ambitny bokser pokusił się o to, by zwyciężyć któregoś z wyżej wymienionych zawodników, i tym sposobem stworzyć sobie wrota do dalszej kariery pięściarskiej. Spodziewać się należy zatem, że walki, jakie ujrzymy dzisiaj o godz. 18-tej w hali sportowej „Gwardii” przy ul. Kartuskiej w Gdańsku będą zaciekłe i ciekawe.

W Oliwie otwarty został obóz bokserski
przed mistrzostwami Europy

W siedzibie W. U. K. F. w Oliwie otwarty został obóz kondycyjny, który zgromadził całą niemiecką elitę polskiego pięściarstwa. Powołani zostali ci wszyscy bokserzy, którzy na podstawie formy wykazanej w ostatnich walkach, mają prawo ubiegania się o paszport na wyjazd do Oslo, na mistrzostwa Europy. Uczestnicy obozu będą mogli całkowicie poświęcić się solidnej zaprawie kondycyjnej, tak bardzo potrzebnej w ciężkich wielodniowych bojach mistrzostw.

Dotychczas na obóz zgłosiło się 23 pięściarzy. Gdańsk reprezentowany jest przez: Antkiewicza, Mikołajewskiego, Flisińskiego, Golińskiego, Kudłacka, Musiałę i Chychę. Z innych województw przybyli: Nowara, Woźniak, Paliński, Piotrowski, Kruza, Bazarnik, Kasperczak, Gnat, Nandzik, Przybylski, Kukier, Sadowski, Rutkowski, Stec, Kubiński i Grzelak.

W najbliższym czasie przybędą jeszcze Grzywocz, Kałowski, Czajkowski i Potocki.

Wyznaczony na obóz doskonały zawodnik wagi koguciej Czarnecki, który prawdopodobnie nie przyjedzie z powodu trudności ułupowych.

Na podstawie decyzji PZB, kierownikiem obozu został prezes GOZB redaktor Aleksander Skotnicki.

Kierownictwo wyszkoleniowe sporczywa w rękach Feliksa Sztama.

Szlab trenerów tworzą: Majchrzycki (Poznań), Garnarek (Łódź), Smiech (Warszawa), Bartnik (Ślupsk), oraz Karnach (Gdańsk). Kwatermistrzem kursu jest ob. Kulawik z Gdańska.

Czechosłowacja - Anglia 3:0
Węgry - Belgia 3:0
w pucharze Davisa

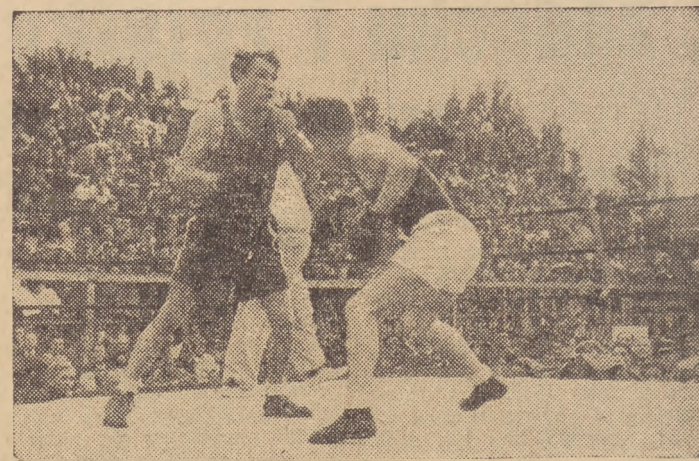
BUDAPESZT. Węgry zakwalifikowały się do dalszych rozgrywek o puchar Davisa, odnosząc zwycięstwo w grze podwójnej, w której Asbóth i Adam pokonali parę belgijską Washer — Brichant 6:1, 3:6, 7:5, 6:4.

Do rozegrania zostały jeszcze dwa spotkania w grze pojedynczej.

W III rundzie Węgry spotkają się ze Szwajcarią, która

swoje spotkanie z Grecją wygrała walkowerem.

LONDYN. W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa, Czechosłowacja wygrała grę podwójną i prowadzi z Anglią 3:0. W spotkaniu tym Drobny i Cernik pokonali łatwo parę angielską Mottram i Pish 6:3, 6:3, 6:1. W 3-ej rundzie przeciwnikiem Czechosłowacji będzie Francja.



W niedzielę, jak donosiliśmy, odbył się na kortach Legii w Warszawie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy stoliczną „Gwardią” i gdańską „Gedanią”. Najciekawszym momentem meczu był pojedynek Chychy — Koczynski, w którym ten ostatni poniósł porażkę.

XVIII Koncert Symfoniczny
Filharmonii Bałtyckiej

XV Koncert Filharmonii Bałtyckiej poświęcony był wyłącznie muzyce polskiej. Pierwszy punkt programu stanowiła uwertura „Morskie Oko” Noskowskiego. Wśród dość obfitej spuścizny Noskowskiego najcenniejszymi pozycjami są jego dzieła symfoniczne, m. inn. Uwertura „Morskie Oko”, pociągająca plastyczną melodią, barwną instrumentacją i doskonałą techniką.

Jako solista wystąpił gościnnie Zbigniew Drzewiecki w koncercie f-moll Chopina. Niejednokrotnie zwracano uwagę, że twórczość Chopina była ściśle związana ze stylem pianistycznym, jego epoką, może najwyraźniej z Fiedlem. Jeśli zaś mowa o koncertach fortepianowych to powiżnają te szczególnie używając się do Hummlem.

Lecz właśnie owe zbieżności dość uderzające w fakturze, najwyraźniej podkreślają odrębność i swoistość geniuszu chopinowskiego.

W sensie budowy formalnej nie odbiega koncert f-moll od tragedii beethovenowskich, inne jest tu jednak traktowanie instrumentu solowego. Specyficzny sposób myślenia Chopina, zrosnięty nierozdzielnie z fortepianem, odsuwa orkiestrę na drugi plan czyniąc z niej element pomocniczy jedynie.

Zbigniew Drzewiecki jest rutynowanym pianistą i chopinistą. W podejściu do utworów wykonanych cechuje go celowość i przemysłowość. Musimy jednak przyznać, że interpretacja koncertu nie zadowoliła nas w stopniu oczekiwanym, natomiast w nadciągach Nocturne i Walcu (Mazurek wypadł słabiej), a szczególnie w Poloniezie pokazał Drzewiecki, że jest nie tylko dobrym pianistą, ale przede wszystkim czującym i myślicy muzykiem, zdolnym (właśnie w Poloniezie) do przełamania utartych

dy mrucał sam do siebie. Wszyscy się zmęczeni, to rzecz naturalna...

Coraz trudniej i trudniej się jechało. Oczyszczone drogi w dwie godziny później obrastały zaspami. Śnieżny ocean wzburzył się; w jego kipiących falach zniknęły samochody, sanki, postacie ludzkie. Ale ruch na zachód nie zatrzymał się ani na chwilę. Coś pchało ludzi naprzód, nie bacząc na zimno, na śmiertelne zmęczenie. Tu i ówdzie Niemcy usiłowali się utrzymać. Nawet miotacz min zawodził — więc nasi szli wprost na ogień. Nie tak dawno temu armia ta pośpiesznie cofała się, ludzie nasłuchiwali na każdy dźwięk, rozbiegali się na widok niemieckich czołgów, każdy posepnie dumal o potęgę nieprzyjaciela, o tym, że znów i znów trzeba się wycofywać. W kilkanaście dni zwycięstwo odmieniło wszystkich; odżyła wiara w siebie; żołnierze wiedzieli, że przejdą i pójda dalej; teraz nie już ich nie powstrzyma.

W nocy Kryłów znalazł się w małym miasteczku. Domki drewniane, zeszle stulecie, zdawałoby się, że wszystkie pięciolatki starannie omijały ten zapadły kąt. Kryłów zastukał. W pokoju, do którego go wprowadzono, mieszkala młoda kobieta z małym chłopczykiem. Dymitr Aleksiejewicz urządził się na krótkim tapezanie, podkurczył nogi.

— Możeby lepiej na łóżku... Umęczy się pan...

— Nic, nic... Tu nawet jest zaciszniej.

Chłopiec obudził się, zaczął grymasić. „Mamo, ja chcę konfitur”. Zasypany Kryłów pomyślał: skąd mają konfitury...

Było jeszcze ciemno, kiedy chłopczyk obudził go. Go spodni przygotowała śniadanie. Konfitury nie były fantazją. Niemcy odchodząc podpalił magazyny, ludność runęła, wyciągano z płomieni skrzynki konserw.

Kryłów zapytał młodą kobietę:

— Cieszy się pani?

— Nie mogę się opamiętać. Aby tylko męża odnaleźć.

Był w lotnictwie. Nie wiem, czy żyje...

Miała oczy piękne, smutne.

(C. d. n.)

W ojczyźnie oleistej kopry
toczy się walka z amerykańskimi wyzyskiwaczami

Co kilka dni zawiąją do naszych portów statki, załadowane oleistą koprą, przeznaczoną dla fabryk przemysłu flaszowego. Egzotyckie ładunki oczekiwane są z dużym niecierpliwością przez producentów oleju i rafinierów, którzy zakupują chętnie wysokowartościowe makuchy dla trzody chlewnej. Na ogół jednakże nieznana jest droga, jaką przebywa kopra zanim dostanie się do Polski.

Łosięca limuzyna zatrzymała się gwałtownie przy chwiejącym się na zmuszających słupach drewnianym pomoście, wrzynającym się ostro w błękitne wody laguny. Otyły plantator, ocierając spocne czoło z trudem wysiadł z samochodu. Sznur niemal zupełnie nagich dzieci, kobiet i mężczyzn z pękato wyładowanymi workami na plecach, sunął gęsiego po

rozdygotanych belkach. Niekończący się wąż ludzi ciągnął z ładu przez pomost do burty transoceanicznego statku.

Plantator z uwagą śledził ładunek a w końcu dochodząc widocznie do wniosku, że praca idzie zbyt wolno, woła przyodzianego z europejską nadzorcę. Hurry up — przedź ładować — you bloody bastards — co oni sobie myślą, kolorowe bydła! Nie mam zamiaru zbankrutować przez ich lenistwo. Poganiaczowie nie trzeba powtarzać dwa razy. Bez wahania puszcza w ruch potężną pałkę i okładając najbliższych tragarzy wykrzykuje gardłowo plugawe przekleństwa.

W taki sposób w kilkudziesięciu portach, rozsiadanych na wyspach Filipińskich i Malajskich odbywa się załadunek kopry. An-

gielscy, holenderscy i amerykańscy koloniści już przed stu laty odgadli, że wyspy Oceanu Indyjskiego i Spokojnego stanowią źródło wielkich bogactw, a miejscowa ludność wyjątkowo tanią siłą roboczą.

Jednym z najcenniejszych bogactw wysp oceanicznych jest palma kokosowa. Jej owoce, olbrzymie orzechy, stanowiły od niepamiętnych czasów główne pożywienie tubylców. Jeszcze w połowie XIX wieku uczeni zainteresowali się orzechem kokosowym i odkryli, że jego miąższ zawiera wysoki procent doskonałego tłuszczu. Próby tłoczenia i rafinowania przyniosły doskonałe rezultaty wobec czego przystąpiono nawet do zakładania sztucznych gajów palmowych. Siłą i podstępem werbowano tysiące malajczyków, zamykając ich w prymitywnych obozowiskach. Wynagrodzenie tubylców stanowił ochłap strawy, kilka szkiełek i kieliszek wódki — (alkohol jest głównym sprzymierzeńcem „cywilizatorów”).

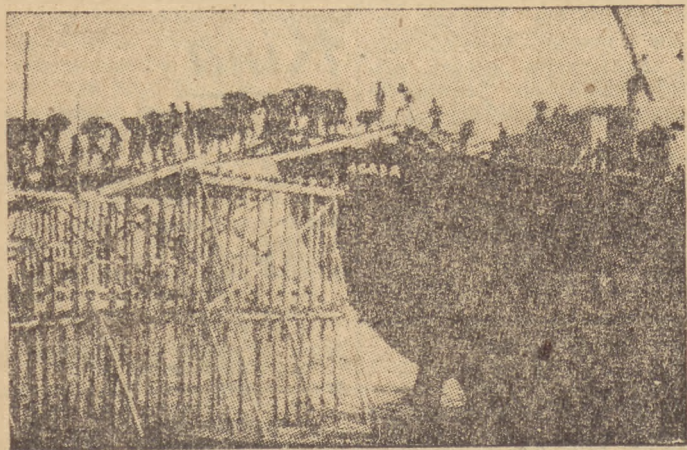
W okresie zbiorów gaje zapelniały się rojem mieszkańców wysp, którzy wdrapują się na palmy, strącając z nich orzechy. Tu zbiera się je i rozłupuje na ostrej, wbitej w ziemię tyczce. Gorące podzwrotnikowe słońce wysusza miąższ na kamieniu. Następnie w zależności od warunków lokalnych zbierana w kosze kopra (suszony miąższ orzecha ko Rosowego) wędruje na zgrabnych canoe bystrymi potokami do portów.

Jednak kolorowa ludność ma już dość wspaniałomyślniej opieki kolonistów. Budzą się na wyspach



Oceani dążenia wolnościowe. Ostatnia wojna przyczyniła się do rozbudzenia ruchów wyzwoleniczych.

Marynarze amerykańscy, duńscy i szwedzcy, którzy przybywają do Gdyni na statkach z koprą, ciekawie opowiadają o swych spotkaniach i przygodach na dalekich wodach południowych. Podobnie jak w Indonezji toczy się walka z Holendrami, a na półwyspie Malajskim z brytyjczykami; na wyspach Filipińskich wzbuchili zaciekły bój, którego celem jest wypędzenie amerykańskich eksploatatorów. W głębi ładu na wyspach Mindoro, Luzon, Mindanao, (choć milczy o tym prasa anglo-amerykańska) działa świat nie zorganizowana partyzantka. Marionetkowy rząd filipiński, pozostający na usługach USA, panuje tylko nad wąskim pasem przybrzeżnym. Marynarze statków zawiązanych do naszych portów, opowiadają o dokonywanych w imię zasad amerykańskiej wolności — aktach teroru. (s)

Ilia Erenburg
BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (190)

Osmałony śnieg. Samochód pełza po twardych, kamiennych trupach. I liczba 13 — ponad zaspami, umarlami, końskim łbem. Jakiś diabełski dom towarowy... Czy warto było szlifować w Jenie soczewki, zegarmistrzowi w Neufhatele regulować chronometry, a holenderskim serowarom budować tamy, osuszać morze, pielegnować krowy... Podobno w Polinezie mieszkają dzicy ludzie... A tych — z ich optyką, dźwiękowymi wykrywaczami, z „leicami” — jakże ich nazwać? Smutno jest po tym najeździe niezwykłych przedmiotów na pola pod Kurskiem. Wyprawa krzyżowa sześciolufowych miotaczy min i papieru higienicznego...

Zmęczony jestem, pomyślał Kryłów, no i wzięci do łba wszelaka bzdura. Rzecz główna, że Niemców pędzą... Zarty zartami, trzeci tydzień w marszu. Niedługo już Kursk...

Pod wieczór znów się rozpuściła zamieć. Śnieżne słupy wirowały pośród pól. Zdaje się, że jeszcze nigdy nie było takich zamieci w lutym. A mróz duży. Niemcy, którzy na razie czynili próby schowania się, wylażą teraz z lasów. drapią się do drzwi chałup, zamierzają w rowach przydrożnych. Wszystko porusza się w kierunku zachodnim: samochody, piechota, ciągniki, szpitale, minierzy ze szczekającymi dźwięcznie psami, ciężarówkami z meblami — stolówkami rady wojennej, dziennikarzy, milicja miasta Kurska. Zaspę, a zaspę te również gdzieś pędzą.

Kryłów zaśpiewał (naturalnie fałszując) „Gdy za jasnieszka na poczcie byłem...” Dłaczego i on, i inni tak często śpiewają o jasnieszku, o trójkę koni? Droga, ot co pociąga ludzi. I trudno jest odłączyć od tej drogi smutek,

nawet jeśli to jest droga wesola, nawet jeśli prowadzi na zachód.

W ciągu całego ostatniego okresu Kryłów na nowo przeżywał swój ból. List od Natalki nadszedł w dniach pełnych rozgwaru. Właśnie forsowano pozycje obronne Węgrów. Następnie był przyczajony Woroneż; doktor przejechał ze trzysta metrów, gdy zaczęły wylatywać w powietrze domy... Wszystko chodziło pod nogami. Niesiono rannych — nasi, Madziarzy, Niemcy. Nikt jeszcze nie uświadomił sobie zwycięstwa; ludzie głupieli z niesłychanego napięcia. I oto pośród tej śmiertelnej krzątaniny, pośród jęków, charczenia, czkawki umierających, pośród takich wybuchów, że podskakiwały szklanki i narzędzia chirurgiczne, pośród tych grudniowych bojów — ból Kryłowa zataił się. Nie zdawał sobie wówczas sprawy z całego brzemienia utraty. Dopiero po ruszeniu na zachód, kiedy już doszli do Kastornej i przed ich oczami rozwinęła się cała panorama niemieckiego pogromu — zjeżdżona przez czołgi i rozdziobana przez szturmowców dolina — dopiero wtedy Kryłów zrozumiał, że nie ma już Basi, że nie ma do kogo napisać o zwycięstwie, nie ma z kim żyć.

Naturalnie, ma Natalkę, ale dziewczynie trudno mówić o wszystkim.

Ileż przeżył ze swoją Basią, bywało wymyślali sobie, kłócili się, cierpieli podczas rozłąki. Jak górska rzeka, która początkowo grzmi i kłębi się, a dalej staje powolna, głęboka, tak i miłość ich zmieniła płomień pierwszych lat na taką bliskość człowieka do człowieka, że Dymitr Aleksiejewicz czuł się teraz całkowicie na duchu zrujnowany.

Nikt z kolegów nie podejrzewał, że doktor tak się trapi; wiedział, że żona Kryłowa umarła, ale spokojny zgon starszej kobiety pośród tego wszystkiego co się działo nie mógł uderzyć niczyjej wyobraźni. A Kryłów, który nie umiał ukrywać swojego zdumienia, gniewu lub swej radości, chował się ze swoim bólem jak nikt może tylko przyćmił, śmiał się rzadziej. Mówiono do niego. „Zmęczył się pan, doktorze, to się wyczuwa...” Kryłów sam w to wierzył i kiedy odczuwał szczególne przygnębienie, wte